

Romuald Łukaszyk

Troskliwi współpracownicy urzędu biskupiego

Collectanea Theologica 38/4, 25-34

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMUALD ŁUKASZYK, LUBLIN—POZNAŃ

TROSKLIWI WSPÓLPRACOWNICY URZĘDU BISKUPIEGO

Sobór Watykański II w ramach schematów przygotowywanych do uroczystego ogłoszenia miał zamiar poruszyć dwukrotnie problem kapłaństwa. W projekcie do konstytucji *de Ecclesia*, gdzie w sposób bardzo obszerny i szczegółowy omówiono problem hierarchii poświęcając najwięcej uwagi urzędowi biskupiemu, tylko nawiasem zamierzano napomknąć o kapłanach. Cała bowiem uwaga skoncentrowana była na problemie kolegalności episkopatu, a przede wszystkim poświęcono wiele czasu, by wyczerpująco omówić problem diakonatu tak od strony teologicznej, jak i praktycznej, gdyż sobór podjął się dowartościowania tegoż — zapomnianego nieco — stanu w ramach hierarchii kościelnej. Sprawą kapłaństwa natomiast postanowiono zająć się o wiele szerzej w dekrecie *De vita et ministerio sacerdotali*, ogłoszonym na ostatniej sesji w dniu 4 XII 1965 r.

Wielu biskupów domagało się, by sprawę posłannictwa kapłańskiego potraktować szerzej w ramach konstytucji dogmatycznej, argumentując, że wykonanie posłannictwa biskupa jest niemożliwe bez pomocy kapłanów. Biskup Rénard, ordynariusz diecezji Versailles (Francja) podkreślił, że kapłani nie wybaczą soborowi tak lakonicznych wzmianek o ich urzędzie i posłannictwie¹. Oni bowiem stoją na linii frontowej duszpasterstwa współczesnego. Oni ponoszą szczególne ofiary, by zbliżyć Chrystusa współczesnemu człowiekowi. Dlatego też sobór musi zrozumieć, że żaden z obecnych tu ojców bez pomocy kapłanów nie jest w stanie zrealizować nakuzy Chrystusa. Domagał się on także, by dowartościowano kolegalność kapłanów. Chociaż nie podano jeszcze sprecyzowanej ostatecznej formy tego kolegalizmu, po przemówieniu bpa Rénard wy-czuwano niejako konieczność przywrócenia dawnej tradycji kościelnej. Zamierzano mianowicie stworzyć quasi „radę starszych”.

¹ Kongregacja 45 — październik 1963.

W oparciu o te podstawy poddano twórczej dyskusji sprawę reindykacji kolegium kapłańskiego w ramach diecezjalnych, czyli stworzenie „Prezbiterium” w diecezji, w którego skład wejdą pod kierownictwem biskupa ordynariusza kapłani diecezjalni i zakonni². Bp Sartre z Beroea podkreślił zaś w swej wypowiedzi, że posłannictwo Kościoła wobec świata dopiero wtedy będzie sensowne, kiedy wypracowany zostanie sposób współpracy między biskupem a kapłańskim kolegium³.

W ogłoszonej, przy końcu trzeciej sesji soboru, *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, paragraf 28 rozdziału III, po omówieniu posłannictwa episkopatu w ramach trojakiej władzy nauczania, uświęcenia i pasterzowania a przed wykładem nauki Kościoła o diakonacie, zawiera naukę o posłannictwie kapłańskim oraz o przynależności kapłanów do diecezjalnego prezbiterium.

Wspomniany paragraf 28, który zatytułować by można „kapłani drugiego stopnia” (uważając biskupów za kapłanów stopnia pierwszego) najpierw krótko wyjaśnia, że „urząd kościelny przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy już od starożytności noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów”. Stwierdzono również, że „prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, to jednak są z nimi z w i ą z a n i godnością kapłańską. Są wyświeceni na mocy sakramentu kapłaństwa na podobieństwo Chrystusa..., aby jako p r a w d z i w i kapłani Nowego Testamentu głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży”.

Jak wynika z powyższych cytatów, *Konstytucja* podkreśla w ten sposób ścisły związek prezbiteratu z Chrystusem. Uwypukla przy tym nie tylko zależność od biskupa, ale przede wszystkim kapłańską godność, która jest czynnikiem unifikacyjnym kapłana z biskupem i kapłana z Chrystusem. Unifikacja ta dokonuje się bowiem na płaszczyźnie k a p ł a ń s t w a. Istnieje więc j e d n o kapłaństwo, w którym partycypują w różnym stopniu wszyscy członkowie kościelnej hierarchii.

Druga część niniejszego paragrafu zwraca natomiast uwagę na konkretne wnioski, jakie płyną z tak postawionej zasady. Uwypuklono przede wszystkim w i ę ż, jaka łączy poszczególne osoby kapłanów z biskupem w ramach prezbiterium kapłańskiego, do którego należą zarówno kapłani diecezjalni, jak i kapłani zakonni, ich wzajemny stosunek do swych współbraci oraz całego kapłańskiego prezbiterium do pozostałych członków Ludu Bożego.

² Por. J. Giblet, *Die Priester des „zweiten Grades”*, w: *De Ecclesia*, Frankfurt am Main 1966, t. II, s. 190.

³ Kongregacja 102 — październik, 1964.

Nawiązując tedy do tematu niniejszego opracowania warto zwrócić uwagę, że przedmiotem dalszych refleksji będzie tylko druga część paragrafu 28. Omówione więc zostaną kolejno następujące zagadnienia: biskup a grono kapłańskie, przynależność do diecezjalnego prezbiterium oraz stosunek kapłana do biskupa.

1. BISKUP A GRONO KAPŁAŃSKIE

Konstytucja, nazywając kapłanów troskliwymi, pilnymi i roztropnymi współpracownikami biskupa⁴, wyjaśnia, że są oni jego pomocą i narzędziem w pracy duszpasterskiej. Poświęcając się różnym powinnościom kapłańskim, powołani są do służenia wraz z biskupem Ludowi Bożemu. Wraz ze swoim biskupem stanowią więc jedno grono kapłańskie. W ujęciu *Konstytucji* w sposób najbardziej poprawny i pełny na określenie tej wspólnoty można posłużyć się pojęciem prezbiterium. Prezbiterium więc, to nic innego jak wspólnota, którą na terenie diecezji stanowią kapłani wraz ze swoim biskupem ordynariuszem.

Natomiast w poszczególnych lokalnych zgromadzeniach wierznych — jak stwierdza dalej *Konstytucja* — czynią oni niejako obecnym samego biskupa. Jednoczą się z nim ufnie i wielkodusznie. Jego obowiązki i starania biorą w części na siebie oraz troskliwie je co dzień wykonują.

Aby przytoczone wyżej teksty *Konstytucji* lepiej zrozumieć i przeanalizować zgodnie z myślą soboru, konieczne są pewne podstawowe wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o genezę słowa prezbiterium, którym posługuje się *Konstytucja*, zostało ono przejęte z prefacji w czasie udzielania święceń kapłańskich. Jego znaczenie treściowe posiada jednak o wiele głębszy sens, aniżeli ten, który wynika z komentarza liturgicznego. Sobór nawiązuje tu treściowo do dawnej tradycji Kościoła apostołskiego i Kościoła pierwszych wieków, kiedy to wokół biskupa istniało grono kapłańskie, ściśle z nim współpracujące i ściśle z nim złączone nie tylko na płaszczyźnie duszpasterskiej, ale przede wszystkim na płaszczyźnie eucharystycznej. Sprawowali zawsze Eucharystię wspólnie ze swoim biskupem.

Ten wspólnotowy charakter prezbiterium kapłańskiego zacierał się powoli w ciągu wieków, a w okresie średniowiecza zanikł niejako zupełnie. Teologia średniowieczna (pod wpływem św. Tomasa z Akwinu), a potem *Katechizm Soboru Trydenckiego* rozróżnia-

⁴ „Presbyteri, ordinis Episcopalis providi cooperatores...” Por. *Constitutio dogmatica de Ecclesia*, Typis Polyglottis Vaticanis 1964, nr 28.

ły już podział władzy w Kościele na *ordo* i *iurisdictio*. W tym ujęciu władzę święceń odnoszono do władzy nad Ciałem Eucharystycznym, władzę jurysdykcyjną natomiast ujmowano jako władzę w ramach eklezjologii uniwersalnej, czyli odnoszono ją do władzy nad Ciałem Mistycznym. W sensie najbardziej widocznym podmiotem władzy nad Ciałem Eucharystycznym stali się kapłani, podmiotem zaś władzy jurysdykcyjnej — biskupi⁵. Jeśli chodzi o władzę nad Ciałem Eucharystycznym, nastąpił niejako zanik cechy kolegialności, co w dalszej perspektywie stało się przyczyną ujmowania Eucharystii na płaszczyźnie czysto indywidualnego stosunku „kapłan-Bóg”. W Kościele starożytnym natomiast podkreślano w Eucharystii szczególnie jej charakter wspólnotowy. Jeśli chodzi natomiast o władzę pasterską, związaną i ściśle skierowaną ku Ciału Mistycznemu, wyeksponowano w niej moment jurydyczny do tego stopnia, że kapłana zaczęto uważać przede wszystkim za człowieka poddanego biskupowi. Jean Giblet stwierdza, że ten fakt doprowadził do czysto administracyjnego ujęcia władzy biskupa w stosunku do kapłanów.

Na początku XIX wieku nawiązano do tego poglądu w praktyce. Na tej czysto administracyjnej zasadzie mianował Napoleon kapłanów zarządcami parafii. Duch tej nominacji administracyjnej tak bardzo zaciążył, że doprowadził w praktyce do jeszcze większej zależności kapłana od biskupa. Odtąd bowiem traktowano go jako czysto wykonawczą siłę władzy biskupiej, co z kolei przesunęło coraz bardziej akcent na aspekt prawny władzy biskupiej⁶.

Stąd też w *Konstytucji* soborowej stało się rzeczą konieczną dowartościować teologicznie powyższy problem. Trzeba było wyeksponować element wspólnotowy zarówno na płaszczyźnie urzędu biskupiego, jak i jego związku z apostołskim posłannictwem kapłańskim. Położono przecież na soborze główny nacisk na kolegialność episkopatu. Podkreślono, że dopiero episkopat z papieżem razem wzięty jest kontynuatorem kolegium apostołskiego i strukturalną podstawą realizacji apostołskiego posłannictwa. Idąc po tej linii rozumowania stwierdza się dalej, że to samo posłannictwo apostołskie w poszczególnych Kościołach diecezjalnych realizuje grono kapłańskie razem z biskupem. Nawiązano tu niejako do myśli św. Ignacego Antiocheńskiego, który stwierdza, że kapłani dla biskupa są naszym innym jak strunami lutni czyli niezbędnym elementem. Podkreśla jednak Ignacy rolę kierowniczą biskupa, stawiając zasadę, że w Kościele niczego bez biskupa czynić nie należy (*Smyrn.* 8, 1).

⁵ Por. J. Hamer, *L'Eglise est une communion*, Paris 1962, s. 130.

⁶ Por. J. Giblet, *art. cyt.*, s. 206.

Następnym zagadnieniem, na które zwraca uwagę *Konstytucja*, to fakt uobecniania osoby biskupa w poszczególnych zgromadzeniach wiernych czyli w Kościołach lokalnych. Pominęto tu celowo instytucję parafii. Duszpasterstwo współczesne sięga bowiem dalej niż tradycyjne, gdyż istnieją również zgromadzenia wiernych poza wspólnotą parafialną⁷. Każdy kapłan, który stoi na czele jakiegokolwiek zgromadzenia wiernych, uobecnia w tym zgromadzeniu osobę biskupa, a równocześnie jest czynnikiem unifikacyjnym tego zgromadzenia z Kościołem powszechnym. Uwypuklono więc w *Konstytucji* również pogląd Kościoła pierwszych wieków na rolę biskupa we wspólnocie lokalnej. W Kościele tym bowiem biskup stał zwykle na czele wspólnoty eucharystycznej, której przewodniczył. Ten fakt — jak stwierdza teolog współczesny W. Beinert — stał się podstawą upoważniającą biskupa do reprezentacji danej wspólnoty lokalnej na płaszczyźnie Kościoła powszechnego⁸. Poszczególni zaś kapłani są również przewodniczącymi zgromadzenia wiernych, które ze swej istoty jest zgromadzeniem eucharystycznym, lecz w o wiele mniejszym zakresie niż diecezja. Reprezentują oni natomiast to zgromadzenie wiernych w kapłańskim gronie pod przewodnictwem biskupa, czyli reprezentują je znowu w ramach tej wspólnoty, którą sobór nazywa prezbiterium diecezji. Diecezja bowiem jak i każde zgromadzenie wiernych jest Kościołem powszechnym w miniaturze. Mimo to jednak realizuje się w niej to wszystko, co w Kościele powszechnym.

W oparciu o powyższe dochodzimy do następujących wniosków. Podobnie jak w instytucji episkopatu podkreślono jego kolegialność, która w niczym nie ujmuje godności i władzy papieżowi, tak i w ramach prezbiterium diecezjalnego podkreślono kolegialność kapłańskiego grona, do którego należą i które tworzą przedstawicieli lokalnych zgromadzeń wiernych z biskupem na czele. Wykonują oni swój kapłański urząd nie we własnym imieniu, lecz partycypując we władzy biskupa. Jak episkopat wraz z papieżem, a nigdy bez niego, tworzy kolegium w ramach Kościoła powszechnego, tak kapłani wraz z biskupem tworzą również kolegium w ramach Kościoła diecezjalnego. Słusznie więc powtórzyć można za jednym z komentatorów *Konstytucji Lumen Gentium*, że powyższe twierdzenia wnoszą wiele elementów koniecznych do opracowania na nowo teologii parafii w ramach Kościoła powszechnego⁹.

W takiej sytuacji biskup jest — zdaniem soboru — zobowiązany czynić wszystko, aby zaistniała w ramach diecezjalnego prezbiterium

⁷ Por. J. Giblett, *art. cyt.*, s. 209.

⁸ Por. W. Beinert, *Um das dritte Kirchenattribut*, Essen 1964, s. 376—377.

⁹ Por. A. Grillmeier, *Kommentar zum Artikel 28 der Kirchenkonstitution*, w: *Das Zweite Vatikanische Konzil*, cz. I, Freiburg 1966, s. 254.

terium atmosfera ściśle rodzinna. *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów* stwierdza, że kapłani wraz z biskupem tworzą nie tylko jedno prezbiterium, ale także jedną rodzinę, której ojcem jest biskup¹⁰. Nawiązuje się tutaj do *Konstytucji o Kościele*, która poucza, że biskup ma uważać kapłanów za swoich synów i przyjaciół, a nie tylko za sługi (J 15, 15). Można więc dodać stwierdzenie *Konstytucji o obecności Kościoła w świecie współczesnym*, że chociaż władza w Kościele nie jest pochodzenia demokratycznego ale Bożego, to jednak czasy współczesne, które są w zasadzie czasami demokracji dopomogły do głębszego jej zrozumienia i głębszego ujęcia¹¹. Wspomniany już komentator A. Grillmeier stwierdza, że władza w Kościele, pozostając władzą z ustanowienia Bożego, nie może być ani komentowana, ani przeżywana w kategoriach feudalnego absolutyzmu¹².

W ramach diecezjalnej rodziny kapłańskiej, w której biskup jest ojcem, kapłani jego synami, a wobec siebie braćmi, wszyscy razem wzięci wnoszą wkład do duszpasterstwa ogólnokościelnego. Dlatego też *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów* poleca biskupowi zwoływać kapłanów na wspólne rozmowy duszpasterskie, i to nie tylko przy jakiejś okazji, lecz zawsze kiedy to tylko jest możliwe¹³. Tylko wtedy można to zrealizować, kiedy w ramach prezbiterium diecezjalnego zaistnieje ojcowskie zaufanie i synowskie przywiązanie w stosunkach biskup-kapłan.

2. PRZYNALEŻNOŚĆ DO DIECEZJALNEGO PREZBITERIUM

Z tego, co wyżej powiedziano, wydawać by się mogło, że do grona kapłańskiego tworzącego prezbiterium diecezji, należy zaliczyć tylko i wyłącznie kapłanów diecezjalnych. Sobór jednak wyraźnie stwierdza, że prezbiterium diecezji należy rozumieć w sensie poszerzonym, uwzględniając przy tym również przynależność kapłanów zakonnych. Co prawda *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* mówi, że: „... z kolegium biskupim związani są ściśle z tytułu kapłaństwa i świętego posługiwania wszyscy kapłani, zarówno diecezjalni jak i zakonnici, i stosownie do swego powołania oraz otrzymanej łaski służą dobru całego Kościoła”. To jednak jeśli chodzi o problem kapłanów zakonnych może nasuwać się tu trudność w inter-

¹⁰ „... Unum constituunt presbyterium atque familiam unam, cuius pater est Episcopus”. *Decretum de pastoralis munere episcoporum*, Acta Apostolicae Sedis 58(1966)687.

¹¹ Por. *Konstytucja pastoralna o obecności Kościoła w świecie współczesnym*. w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, s. 899.

¹² Por. A. Grillmeier, *art. cyt.*, s. 254.

¹³ Por. *Decretum de pastoralis munere Episcoporum*, *art. cyt.*, s. 687.

pretacji niniejszej wypowiedzi soboru. Kapłani zakonni posiadają bowiem swoich przełożonych zakonnych, którzy pełnią rolę ordynariuszy, swoje własne konstytucje zakonne, swoje własne zadania tak natury indywidualnej (ascetycznej), jak i wspólnotowej (*exempti, non exempti*).

Aby ustrzec powyższe stwierdzenie *Konstytucji* przed niewłaściwą interpretacją, w *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów* dokonano uściślenia i szczegółowego opisanego warunków, które stanowią o przynależności kapłanów zakonnych do prezbiterium diecezji.

Dekret mówi, że wszyscy kapłani zakonni zakonów wyjętych i niewyjętych są w zasięgu władzy ordynariusza miejsca, czyli biskupa ordynariusza diecezji. Zasięg władzy ordynariusza miejsca obejmuje to wszystko, co dotyczy kultu publicznego (wyjątek stanowi własny ryt zakonny), troski duszpasterskiej, głoszenia słowa Bożego, wychowania religijnego i moralnego wiernych, formacji katechetycznej i liturgicznej oraz tych wszystkich spraw, które są ściśle związane z realizacją posłannictwa apostołskiego¹⁴.

Powyższe czynności wypływają u kapłanów zakonnych nie z ich statusu zakonnego, ale kapłańskiego. Jako czynności ściśle kapłańskie mogą być więc wykonywane tylko w ściślejszej więzi z biskupem. Stąd też powiedzieć można w świetle tegoż *Dekretu*, że sobór dokonał sprecyzowania następującej zasady: każdy kapłan, zarówno diecezjalny, jak i zakonny z konieczności przynależy do prezbiterium diecezji i pozostaje w ściślejszej więzi z biskupem oraz podlega biskupowi we wszystkim, co dotyczy budowania Kościoła diecezjalnego. Egzemplarstwo bowiem wcale nie oznacza niezależności od biskupa, gdyż łączność z papieżem jako głową kolegium biskupiego możliwa jest dopiero dzięki łączności z biskupem jako głową kolegium diecezjalnego¹⁵. Reguły zakonne natomiast i wszelkie przywileje — jak stwierdza w komentarzu A. Grillmeier¹⁶ — nie mają wcale na celu wyizolowania kapłanów zakonnych z Kościoła, ale jeszcze głębsze ich włączenie w kościelną wspólnotę kapłańską. Można powiedzieć, że ten właśnie fakt włączenia we wspólnotę stanowi także punkt wyjścia dla odnowy życia zakonnego w duchu wskazań soboru. Prezbiterium więc diecezji to wspólnota kapłanów diecezjalnych, jak i zakonnych z biskupem na czele.

3. STOSUNEK KAPŁANA DO BISKUPA

Konstytucja dogmatyczna o Kościele wskazuje na ścisłą łączność kapłana z biskupem. Uważa kapłanów za współpracowników, po-

¹⁴ Por. *Decretum de pastoralis munere Episcoporum*, art. cyt., s. 687.

¹⁵ Por. J. Gibley, art. cyt., s. 209—210.

¹⁶ Por. A. Grillmeier, art. cyt., s. 255.

mocników i narzędzie wykonawcze biskupa. Z drugiej strony jednak podkreśla, że są oni współuczestnikami pełni kapłaństwa, które posiada biskup. W realizacji zaś posłannictwa biskupiego są koniecznym ogniwem, bez którego ich posłannictwo jest niemożliwe. Ten punkt widzenia trzeba mieć na uwadze, chcąc mówić o stosunku kapłana do biskupa, i w tym też świetle rozwiązywać trzeba problem czci, jaką kapłan winien biskupowi, posłuszeństwa, którym powinien się odznaczać, realizując posłannictwo apostołskie i pokory, która powinna cechować jego kapłańską postawę. Wyklucza się dzięki temu od razu feudalne rozumienie wymienionych wyżej cnót, którymi reguluje kapłan swój stosunek do biskupa, i stawia się ten stosunek na płaszczyźnie osobowej. Jedynie bowiem w oparciu o osobową płaszczyznę zbudować można fundament dla działania nadprzyrodzonego, dla łaski, tak w sensie istotowym jak i funkcjonalnym.

Dekret o posługiwaniu i życiu kapłanów (n. 7), mówiąc o czci, jaka cechować winna kapłana wobec biskupa, podkreśla jako podstawę tej czci pełnię sakramentu kapłaństwa, którą cieszą się biskupi. Stąd też szacunek oddawany biskupom jest niczym innym, jak tylko docenieniem w biskupie autorytetu Chrystusa, najwyższego pasterza¹⁷. Z drugiej strony — co wynika już nie z *Dekretu*, ale z faktu uczestnictwa każdego kapłana w kapłaństwie Chrystusa i faktu przynależności do prezbiterium diecezjalnego — postawa szacunku wobec biskupa nie może mieć charakteru służalczego, ale musi być oparta na godności osoby ludzkiej. Ma to więc być postawa synowskiego zaufania a nie lęku, postawa bezpośredniości a nie uniżoności, postawa prostoty a nie bizantyjskiej uprzejmości, postawa wolności a nie niewolnictwa, postawa miłości i z troskowania o dobro wspólne, któremu służy całe prezbiterium diecezji. Jedynie bowiem taki szacunek może być równoważnikiem stosunków w ramach prezbiterium diecezjalnego, na czele którego stoi biskup.

W następnym zdaniu dodaje *Dekret*, że związek z biskupem to wspólnota miłości. W tej wspólnocie tkwią (*adhaerent*) wszyscy kapłani, stąd też ich postawę wobec biskupa cechować powinna miłość pełna prostoty i posłuszeństwo — *sincera caritate et oboedientia* (posłuszeństwo chyba też pełne prostoty, jeśli przyjmiemy, że słowo *sincera* odnosi się tutaj zarówno do *caritate* jak i do *oboedientia*). A że chodzi tu o posłuszeństwo w sensie teologicznym i osobowym, wskazują na to dalsze słowa *Dekretu*: *Quae sacerdotalis oboedientia, cooperationis spiritu perfusa, fundatur in ipsa participatio ministerii episcopalis*¹⁸. Uczestnictwo więc w posługiwaniu bi-

¹⁷ Por. *Decretum de Presbyterorum ministerio et vita*, Typis Polyglottis Vaticanis 1965, s. 16.

¹⁸ Por. *tamże*, s. 16.

skupim jest fundamentem posłuszeństwa kapłańskiego, jest posłuszeństwem na płaszczyźnie godności osoby ludzkiej, tak ze strony przełożonego, jak i jego współpracownika.

Pokora natomiast, która powinna cechować kapłana, związana jest ściśle z posłuszeństwem wobec prawowitych zwierzchników. Dzięki posłuszeństwu bowiem będzie kapłan w duchu wiary przyjmował nakazy i zalecenia biskupa. Lecz pokora i posłuszeństwo nie może ograniczać ani zabijać wolności i inicjatywy kapłana. Dlatego też winien on podejmować wszelką służbę w zakresie swoich kompetencji z troski o dobro Kościoła i z miłości ku Kościołowi¹⁹.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele zaznacza, że kapłan powinien wnosić swój własny wkład do duszpasterstwa. Chodzi tu jednak nie tyle o realizację tylko jakiegoś z góry wytyczonego planu duszpasterskiej pracy na terenie własnej wspólnoty wiernych, ale o wkład bardziej ogólny w duszpasterstwo diecezji — a nawet w duszpasterstwo ogólnokościelne — jak zaznacza wspomniana *Konstytucja* (n. 28).

Dekret natomiast uściśla, w jaki sposób należy wnosić swój wkład w duszpasterstwo diecezji. Można to wnioskować z obowiązków, jakie między innymi nakłada sobór na biskupów. Biskupi — mówi *Dekret* — powinni chętnie słuchać zdania kapłanów i zasięgać ich rady oraz omawiać z nimi sprawy, dotyczące duszpasterstwa i dobra diecezji. Bp Wójcik omawiając to zagadnienie współudziału kapłanów w zarządzie Kościołem, wyjaśnia, że chociaż w schemacie postulat ten został wyrażony tylko w formie orzekającej, to w *Dekrecie* biskupom wyraźnie zalecono, aby słuchali zdania kapłanów i zasięgałi ich rady²⁰.

Dla kapłana płyną więc z tego tytułu specjalne obowiązki, które formują na pierwszym miejscu jego stosunek do biskupa. Jest on zobowiązany do twórczego wkładu w dobro diecezji. Istnieje bowiem niezwykle szeroki wachlarz problemów duszpasterskich, które przejawiają się najbardziej konkretnie w pracy parafialnej czy też wspólnotowej. Pozostawiono więc kapłanom rozległe pole do eksperymentów, nie tyle odgórnie kierowanych, ale osobiście przez nich inspirowanych i przeprowadzanych na własnym terenie po to, by z pozytywnych wyników mogli korzystać inni duszpasterze na terenie diecezji, a nawet Kościoła powszechnego. Wypracowywanie różnych form duszpasterstwa i sposobów przekazywania Bożego słowa, to dziedzina, w ramach której obracać się winny rozmowy kapłanów z biskupem. Ich rady i doświadczenia mogą bowiem w wydatny sposób pomóc biskupowi w kierowaniu pracą duszpasterską w diecezji.

¹⁹ Por. P. Gołębiowski, *Rozwój prawem życia kapłana*, Ateneum Kapłańskie 69(1966)225—226.

²⁰ Por. W. Wójcik, *Udział kapłanów w zarządzie Kościołem*, Ateneum Kapłańskie 69(1966)219—220.

Równocześnie poszerza się przez to odpowiedzialność poszczególnych kapłanów za duszpasterstwo w diecezji i daje szerokie pole do osobistej inicjatywy. Chociaż biskup nie może wywierać jakiegokolwiek nacisku, ograniczając przez to swobodę pracy kapłanów w ramach kolegium diecezjalnego, to w tejże pracy kapłani powinni odznaczać się omówioną już wyżej postawą kapłańską²¹.

Reasumując przedstawione wyżej zasady pracy duszpasterskiej, nakreślone przez Sobór Watykański II, trzeba podkreślić, że sobór tak od strony teologicznej, jak i osobowej dowartościował rolę kapłana diecezjalnego i kapłana zakonnego jako współpracownika urzędu biskupiego. Uczynił go bardziej twórczym niż dotąd inicjatorem pracy duszpasterskiej w diecezji, ale w zamian za to obarczył go większą współodpowiedzialnością.

SORGSAME MITARBEITER DER ORDNUNG DER BISCHÖFE

Das Zweite Vatikanische Konzil hat das obengenannte Problem in der *Dogmatischen Konstitution über die Kirche* (28), sowie auch in dem *Dekret über die Hirtenaufgabe der Bischöfe in der Kirche* und im *Dekret über den Dienst und das Leben der Priester* entwickelt. Der Verfasser machte sich zum Ziel dieser Arbeit die Zusammenhänge dieser Konzilsaussagen zu erläutern und diese in pastoral-theologischem Aspekt zu interpretieren.

Im ersten Abschnitt wurde des Problem des Priesterkollegiums besprochen. Seit dem Mittelalter und Tridentinum wurde *ordo* dem *corpus eucharisticum*, und *iurisdictio* dem *corpus mysticum* zugewiesen. So ist das Priesterkollegium verschwunden und den Bischöfen wurde die *iurisdictio* in weitläufiger Weise zugeteilt. Die Wiederentdeckung der bischöflichen Kollegialität und das Bewusstsein der engen Solidarität in der missionarischen Arbeit, haben zur Wiederaufwertung des Presbyteriums geführt.

Der zweite Abschnitt enthält die Begründung, warum die Diözesan- sowie die Ordenspriester zum Presbyterium angehören, und der Bischof zugleich Vater der ersten sowie der zweiten Priestergruppe ist.

Im dritten Abschnitt erklärt der Verfasser, welche Formen die gegenseitigen Beziehungen zwischen dem Bischof und dem Priester annehmen können, und zwar nicht auf der Ebene einer Abhängigkeit, sondern auf der Ebene eines familiären Verhältnisses.

Im ganzen wurde gezeigt, wie das Konzil die Bedeutung des Diözesan- und Ordenspriesters theologisch und personalistisch als Mitarbeiter der Ordnung der Bischöfe wiederaufgewertet hat.

²¹ Por. T. G. Barbarena, *Kollegialität auf diözesaner Ebene: Das Priestertum in der Westkirche*, Concilium 1(1965)637.